

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 20 Listopada 1937 r.

Nr. 319

Anglia nie oczekuje zbyt wiele po wizycie lorda Halifaxa w Niemczech

BERLIN. 19.11. Lord Halifax przybył dziś o godz. 9.40 w towarzystwie min. Neuratha do Berchtesgaden, skąd udał się natychmiast, prywatnym samochodem kanclerza Hitlera do Berghof. W czasie drogi miał min. Neurath sposobność zwrócenia uwagi lorda Halifaxa na piękno przyrody bawarskiej.

W Berghof powitał lorda Halifaxa na progu swego domu kanclerz Hitler. Następnie odbyła się w gabinecie kanclerza trwająca 1 i pół godziny rozmowa, w której wziął również udział min. Neurath.

Po zjedzeniu wspólnego obiadu lord Halifax opuścił około g. 13-ej Berghof.

W IZBIE GMIN

LONDYN. 19.11. W toku wczorajszej dyskusji w Izbie Lordów nad polityką zagraniczną W. Brytanii, kilkunastu mówców należących do różnych stronnictw zalecało załatwienie sprawy kolonii tak, by rozstrzygnięciem niemieckim nie było w pewnej mierze zadośćuczynienie.

Walki w Indiach

NEW JERSEY. 19.11. Agencja Reutera donosi: W czasie stoczonych w środę i czwartek utarczek w Waziristanie, został jeńcem żołnierz brytyjski zabity, a pięciu rannych.

Narodowy labourzysta Sankey oświadczył, iż W. Brytania powinna prowadzić świat w stronę pokoju i udowodnić przykładem, że gotowa jest uczynić pewne ofiary i dokonać pewnego ryzyka, aby osiągnąć pokój.

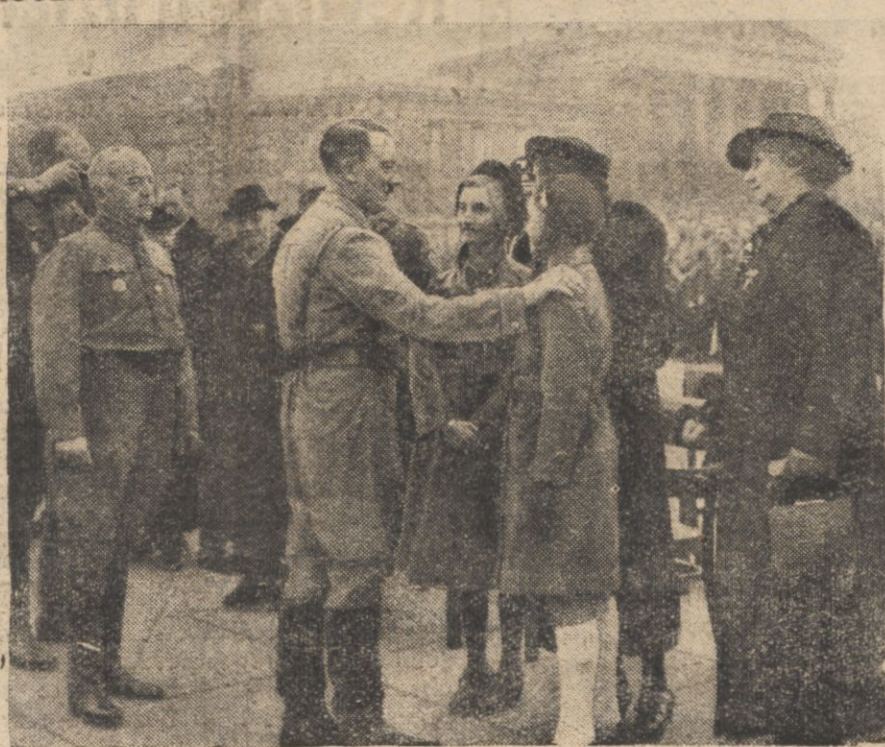
Labourzysta Buxton zalecił rozwiązanie sprawy kolonii w sensie wyżej wspomnianym, jak również załatwienie sprawy mniejszości w Czechosłowacji.

W imieniu rządu przemawiał Swinton, sekretarz stanu lotnictwa, przypominając, że W. Brytania pragnie pokoju. Nawiązując do wizyty lorda Halifaxa w Berlinie, mówca podkreślił, iż wizyta nie może być uważana za wydarzenie nadzwyczajne czy wyjątkowe, po czym dodał, iż rząd nie spodziewa się po niej zbyt wiele. Na temat kolonii Swinton przypominał, że brytyjskie rynki kolonialne są otwarte dla wszystkich w różnych warunkach i że na terytoriach mandatowych istnieje całkowita swoboda handlu. W koloniach naszych, oświadczył minister, nie mających rzędu autonomicznego, sprzecywalśmy nieśmiało te sprawy, pragnąc uczynić wszystko co w naszej mocy dla ułatwienia rozwiązania wszelkich ewentualnych trudności, dotyczących surowców i dla pomóżenia rozwojowi handlu międzynarodowego. Sprawo-

zdanie zbadane we wrześniu r. b. przez Ligę Narodów wykazało, że zagadnienie surowców nie polega w istocie rzeczy na kwestii posiadania kolonii. Są to tylko 3 proc. surowców światowych pochodzi z części posiadania kolonii.

Składki i ofiary na Stronnictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.

ROCZNICA PRZEWROTU HITEROWSKIEGO W NIEMCZECH.



Hitler rozmawia z rodzinami brunatnych koszul, poległych w 1923 r. w Monachium.

Wojska japońskie nacierają na miasto Suczau

TOKIO. 19.11. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach Front szanghajski: Trzy kolumny japońskie nacierają w dalszym ciągu na m. Suczau. Wczoraj zajęte zostało Hsianenitang o 15 km. na zachód od Suczau. Nieprzyjacieli cofa się.

SZANGHAJ. 19.11. Przedstawi-

ciel armii japońskiej oświadczył, że wojska japońskie, przeprowadzwszy z trzech stron atak, zajęły Czangsu i uczyniły między Czangsu i Fuszian poważny wyłom we froncie chińskim. Wojska japońskie, postępując szybko wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Nankin, znalazły się w odległości 5 km. od Suczau.

Król Leopold belgijski opuścił wczoraj Londyn

LONDYN. 19.11. Minister Eden wydał wczoraj w salonach Foreign Office bankiet na cześć króla Leopolda. W bankiecie wziął również udział król Jerzy 6-ty, ambasador Belgii, min. Spaak, premier Cham-

berlain, członkowie gabinetu brytyjskiego oraz wyżsi przedstawiciele wojska.

LONDYN. 19.11. Belgijski król Leopold opuścił dziś o godz. 10.20 Londyn, udając się do Brukseli.

Fantastyczny rekord szybkości 502 km. na godzinę

NOWY JORK. 19.11. Słynny angielski automobilista kapitan Eyston zaatakował w piątek znowu absolutny rekord światowy szybkości, należący do Campbella. Próba odbyła się na słynnym torze w Bonne-

ville. Eyston ustalił nowy oficjalny rekord światowy. Przeciętna szybkość uzyskana przez Eystona wyniosła 502,436 km. godz., podczas gdy dotychczasowy rekord Campbella wyniósł 444 km. godz.

Proces Starzyński contra Studnicki odroczony do 29 b. m.

WARSZAWA. 19.11. Proces Starzyński contra Studnicki został dziś odroczony do 29 b. m.

Oskarżony Studnicki dziś do sądu nie przybył, lecz przesłał za pośrednictwem obrońcy swego adw. Zielińskiego pismo, prosząc o odroczenie sprawy z powodu złego stanu zdrowia na 7 dni oraz zażyczył

świadczenie lekarza prywatnego, w którym lekarz zaleca Studnickiemu przebywanie w łóżku 10 dni z powodu osłabienia serca.

Po zbadaniu stanu zdrowia przez lekarza urzędowego sąd okręgowy postanowił rozprawę odroczyć do 29 b. m.

Bomby w Paryżu wykryto w składach tajnej organizacji

PARYŻ. 19.11. W ubiegły wtorek podczas rewizji, dokonywanej w jednym z domów przy ul. Ribera, gdzie wykryto cały magazyn broni i amunicji, znaleziono również dwie bomby. Fakt ten nie był podany do wiadomości, aby nie utrudniać toczącego się śledztwa. Bomby nie były naładowane, lecz zaopatrzone w

mechanizm zegarowy i baterie elektryczne. Rozmiar tych bomb był zbliżony do tej, którą znaleziono w tunelu między Cerbere.

W tym samym dniu wykryto również 100 petard kawaleryjskich tego samego typu co petarda podłożona w oswoim czasie pod drzwiami mieszkania gen. Protelata.

Władze bezpieczeństwa zachowują w dalszym ciągu całkowitą dyskrecję co do tożsamości przewodniczącego spisku. Dyrektor generalny służby bezpieczeństwa oświadczył jednak iż wiadomości jakoby w tej sprawie byli zamieszani pewien mąż stanu oraz jeden z wyższych wojskowych, są całkowicie pozbawione podstawy.

Wystawa F Ruszczyca w Warszawie

WARSZAWA. 19.11. W sobotę dnia 20 b. m. o godz. 12-ej w pol. w Zachęcie odbędzie się otwarcie pamiątkowej wystawy zbiorowej prac s. p. Ferdynanda Ruszczyca, znakomitego artysty malarza zmarłego przed rokiem na Wileńszczyźnie. Wystawa obrazuje całokształt prac Ruszczyca, poczynając od jego młodości, szkiców aż do prac ostatnio wykonanych, w czasie choroby i niewłaściwej ręki.

Wystawa jest urządzona staraniem specjalnego komitetu uczczenia zmarłego artysty.

Walka z komunizmem w Paragwaju

BUENOS AIRES. 19.11. Donoszą z Asuncion (Paragwaj), że władze bezpieczeństwa aresztowały tam kilkunastu agitatorów komunistycznych, którzy przedostali się do Paragwaju nielegalnie. Wśród aresztowanych znajduje się niejaki J. Fdelstein, który jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, był emisariuszem Kominternu i otrzymywał poważne sumy pieniężne z zagranicy. W mieszkaniach aresztowanych policja skonfiskowała mnóstwo ulotek i różnych kompromitujących dokumentów pochodzenia sowieckiego.

Ghandi ciężko chory

BOMBAJ. 19.11. Stan zdrowia Gandhiego wzbudza poważne zaniepokojenie wśród jego przyjaciół. Ciśnienie krwi zbliża się do niebezpiecznej granicy. Lekarze, czuwający nad stanem zdrowia małego orzełki, iż powinien on niezwłocznie zaniechać wszelkiej pracy. Najniebezpieczniejszy wysiłek fizyczny, czy umysłowy może mieć groźne następstwa. Złaniem lekarzy Gandhii powinien rozpocząć kilkumiesięczny odpoczynek.



Sir Rober Hodgeson, przedstawiciel W. Brytanii, przy rządzie gen. Franco.

STRONNICTWO NARODOWE

W niedzielę dnia 21 b. m. w Wilnie odbędzie się w sali przy ul. Mostowej 1 o godz. 12 m. 30

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

z referatem kol. S. ŁOCHTINA p. t.:

„O PODZIAŁ RYNKÓW”

Dnia 21 b. m. po nabożeństwie w N. Wilejce w lokalu przy ul. Kościelnej 15 odbędzie się

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

z referatem kol. kol. E. ZIENKIEWICZA I W. PIETKIEWICZA

p. t. „Kwestia robotnicza”

Komisje wyborcze w Z. S. R. R. urzędują w chlewach i szopach

LOKALE WYBORCZE

„Czerwona Gazeta” z dn. 4.XI. donosi, w jakich warunkach pracują w Leningradzie rejonowe komisje wyborcze. Sprawa lokali dla tych komisji została zupełnie zaniedbana. Wobec tego teraz, w ostatniej chwili, pracują te komisje, gdzie się da. Niektóre komisje pracują w lokalach, które jednocześnie służą jako umywalnie dla robotników; w innych lokalach nie ma wcale okien. Niekiedy (jak np. w I-szym instytucie medycyny) wstawiają do kancelarii dodatkowy stół i na tym sprawa się kończy. To ma być lokal komisji. Na prowincji jeszcze gorzej. Tam komisje wyborcze lokują w zupełnie nienadających się pomieszczeniach: w domach bez okien i drzwi, szopach i chlewach.

A wszystko to nazywa się „sojalistyczną troską o wybory, o jakich nie śniło się państwu kapitalistycznym”. (APA)

PO KOPIECIE ZA OBYWATELA

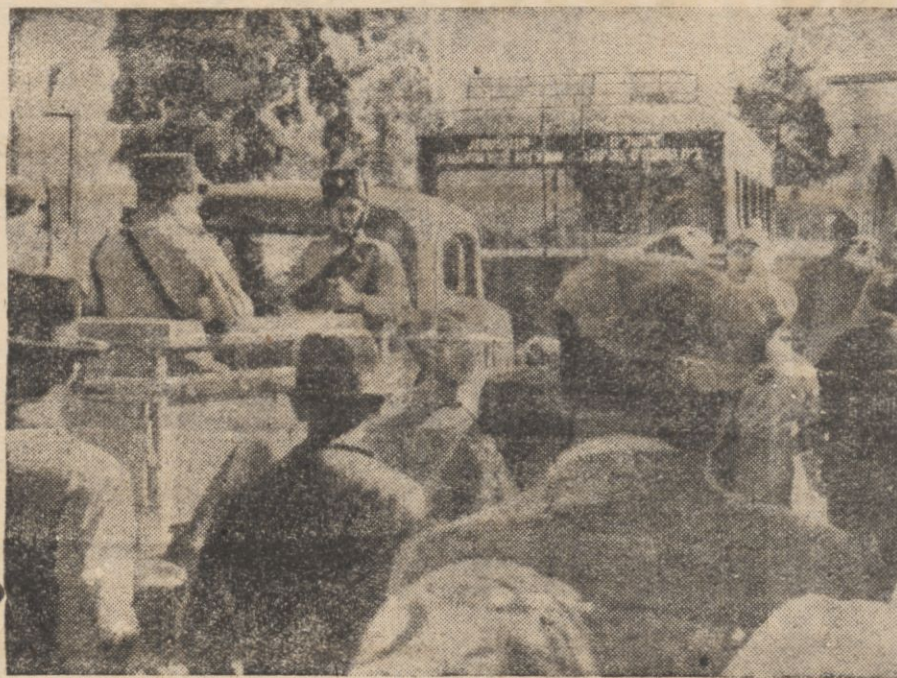
„Prawda” (3.XI) donosi, że władze sowieckie w Baszkirii popełniły wiele błędów przy układaniu spisów wyborców. Wielu obywateli nie wciągnięto na listy; natomiast pozbawieni praw wyborczych figurują w spisach.

Okazuje się, że w Baszkirii i nawet w jej centralnym Ufimskim sowietie dla sprawdzania prawidłowości spisów „zmobilizowano” uczniów szkół początkowych. W wielu rejonowych sowietach dzieciom polecono również ułożenie spisów. W ten sposób najważniejszą

część pracy przedwyborczej zdana została na dzieci.

Ustanowiono przy tym dla dzieci specjalną opłatę, mianowicie po kopieję za każdego wpisanego na listę obywatela. (APA)

ROZRUCHY W PALESTYNI



Na ulicach Jerozolimy odbywają się aresztowania.

Rewizje u działaczy narodowych w Postawach

POSTAWY. W poniedziałek dn. 15 b. m. w godzinach popołudniowych funkcjonariusze policji śledczej i mundurowej przeprowadzili rewizję w mieszkaniach kierownika

pow. Stron. Narodowego kol. Redera Piotra i kol. Bagińskiego Ludwika. Poszukiwano broni i materiałów wybuchowych. Rewizje nie dały rezultatów. W. P.

„Garadawoj cara Rydza”? Członkowie S. N. w Smorgoniach przed sądem

W dniu 10 listopada b. r. przed sądem w Smorgoniach sążono czterech członków Stronnictwa Narodowego: Władysława Ławysza z Osmian, Edmunda Krepsztula z Sól, Wacława Wołka z Kuszelewa oraz Zbigniewa Stojckiego z Osmian — postawionych w stan oskarżenia przez posterunek P. P. w Smorgoniach o szereg przestępstw — jak obraza władzy, nawoływanie do przestępstwa i t. p. Zeznawało szereg świadków oskarżenia, którzy tak płątali się w zeznaniach, że nikt z tego nie było można zrozumieć. Naj-

ciekawiej wypadły zeznania świadka post. Uznańskiego, który twierdził, że został obrażony przez osk. Stojckiego. Ten ostatni miał nazwać post. Uznańskiego: „garadawoj cara Rydza”. Tych zeznań nie potwierdził nikt inny ze świadków, a ponadto są one dziwne także ze względu na tę okoliczność, że osk. Stojcki pochodzi z poznańskiego i nawet nie rozumie znaczenia słowa „garadawoj”. Trzech oskarżonych całkowicie uniewinniono. Ostatni oskarżony został skazany na 2 miesiące aresztu. W. P.

Dembiński i towarzysze staną przed sądem

Już został przesłany do Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko znanej na terenie wileńskim grupie „intelektualistów” — osławionej swymi występami talk na terenie U. S. B. i Wilna, jak i na Zjeździe Lwowskim itp. Są to: Henryk Dembiński, Stefan Jędrzejewski, Maria Zeromska, Władysław Borysowicz, Jerzy Putrament i Leok. Schuz. Akt oskarżenia zarzuca im utworzenie związku mającego na celu zbrodnie stanu, czyli o przestępstwo z art. 97 w związku z art. 93 k. k.

Powyższe artykuły kodeksu karnego przewidują bardzo wysokie sankcje karne. Akt oskarżenia sporządził prok. Stefan Wołski. Wyznaczenie terminu rozprawy jeszcze nie nastąpiło, przewiduje się jednak, że proces odgryzie się w końcu grudnia bieżącego roku. (In)

Grodno zbuduje hydroelektrownię na Niemnie

W Grodnie powstała myśl zbudowania na Niemnie hydroelektrowni. Według prowizorycznych obliczeń koszt własny wyprodukowanego 1 kilowatgodziny prądu wraz z amortyzacją kapitału wynosiłby 0,6 groszy.

Zasięgiem swym hydroelektrowni

nia na Niemnie mogłaby objąć większość części województwa białostockiego z m. Białymstokiem, Grajewem, Suwałkami, Augustowem i Wołkowyskiem oraz nowogródzkiego z Liłą, Nowogródkiem i Stonimem.

Zakończenie budowy radiostacji w Baranowiczach

Budowa gmachu nowej radiostacji w Baranowiczach została już ukończona. Obecnie przeprowadzana jest praca przy montowaniu maszyn w radiostacji. Roboty te potrwać w ciągu grudnia i stycznia. W połowie lutego radiostacja zostanie otwarta i oddana do ogólnego użytku. (h)

Wzrost ilości warsztatów rzemieślniczych w miastach i wsiach Wileńszczyzny

Mimo ciężkich warunków egzystencji, ilość warsztatów rzemieślniczych stale wzrasta. Na terenie wileńskiej istnieje obecnie z górą 2050 warsztatów rzemieślniczych.

Również poważnie wzrosła ilość warsztatów w miastach i miasteczkach woj. wileńskiego, która wynosi obecnie 8.321, w tym 3.839 warsztatów w Wilnie. Zwiększyła się też ilość nielegalnych warsztatów.

W ciągu ub. roku na terenie woj. wileńskiego ujawniono około 2.100 warsztatów prowadzonych w sposób nielegalny, przez rzemieślników niezarejestrowanych w Izbie Rzemieślniczej.

Najwięcej warsztatów nielegalnych ujawniono w pow. postawskim (447), a najmniej w Wilnie, bo zaledwie 26. (h)

Represje w Austrii Procesy i aresztowania hitlerowców

WIEN. 19.11. Wydano tu następujący komunikat urzędowy: W niektórych pismach zagranicznych ukazały się wiadomości, wedle których w licznych koszarach miały być dokonane aresztowania oficerów pod zarzutem zdrady stanu. Ministerstwo obrony krajowej stwier-

dza urzędowo, iż wiadomości te są fałszywe.

WIEN. 19.11. W Loeben skazano na rok austriackiego narodowego socjalistę za zorganizowanie tajnego biura podróży, które posyłało w swoim czasie austriackich nar. socj. na zjazd norymberski.

WIEN. 19.11. Policja aresztowała skład tajnej drukarni i redakcji nielegalnego pisma hitlerowskiego „Oesterreichischer Beobachter”. 12 osób aresztowano na miejscu, przy czym jeden ze współpracowników popełnił samobójstwo. Wykrycie tajnej drukarni nastąpiło przypadkowo, a mianowicie samochód ciężarowy, przewożący egzemplarze „Oesterreichischer Beobachter” rozbił się na ulicy, rozsypując numery pisma.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.

20.000 zł. — 176712.
15.000 zł. — 116092.
5.000 zł. — 137887.
2.000 zł. — 114526.
1.000 zł. — 10747 33349 71571 103096.
500 zł. — 1425 1673 77713 75460 115401 128837.
400 zł. — 1878 34173 65656 80950 53374 109117 111860.

250 zł. — 12250 16388 34212 52038 63893 68563 90265 95220 98057 125636 126846 141877 154510 179323 189324 193166.
200 zł. — 9739 18279 19917 35403 43464 53795 55348 68426 72085 81305 81503 88447 90385 90721 97451 103608 110689 113012 127759 149828 159342 165285 167770 171117 178415 183587 185454 188266 189649.

Drugie ciągnięcie.

5.000 zł. — 30846.
10.000 zł. — 115692 185360.
5.000 zł. — 99830.
2.000 zł. — 142173 120360 133674.
1.000 zł. — 44243 172757 192538.
500 zł. — 2755 78915 79364 107855 89069 125779.
400 zł. — 89351 83789 103025 114138 117691 179036 187933.
250 zł. — 83790 120555 129280 144545 154653 156115 190717.
200 zł. — 1508 15273 14336 24098 28345 33063 33780 44170 51715 56480 63484 101404 101377 112529 113440 122171 123480 127908 143003 144957 175129 187996 181429 193691 194135.

Kronika telegraficzna

— W wykonaniu uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów została powołana na zlecenie ministerstwa przemysłu i handlu na terenie Związku Izby komisja surowców tuczczowych, której zebranie konstytucyjne odbyło się w Warszawie dn. 18 b. m.

— Podpisana została polsko-szwajcarska umowa w sprawie ekstradycji i pomocy prawnej w dziedzinie prawa karnego.

— Nawominowany ambasador japoński Shynichi Sakoh złożył wieniec na grobie Niernanego Żołnierza w Warszawie.

— W Wiedniu odbyła się burzliwa demonstracja studentów medycyny, którzy w liczbie około 300 energicznie protestowali przeciwko przedłużeniu studiów na wydziale medycznym z 5 na 6 lat.

— Jedenaście mil na wschód od przylądka Maleas na morzu Śródziemnym znaleziono zatopiony grecki statek towarowy „Eudoxia”.

— Węgierski premier Daranyi i minister spraw zagranicznych Kanya udają się w sobotę z oficjalną wizytą do Berlina.

— Przybył do Tallina krążownik niemiecki „Leipzig” który zatrzyma się w porcie tutejszym do poniedziałku.

— Gwałtowne burze i deszcze, panujące od szeregu dni na wybrzeżu portugalskim, spowodowały wylew rzek Lajo i Mondego.

— Pod Leningradem w Starej Rudzie rozstrzelano 8 funkcjonariuszy państwowego urzędu zbożowego za szkodnictwo.

— 6 górników zasypanych w czasie katastrofy kopalnianej w Zagrze na Śląsku pozostało już przeszło 45 godzin pod ziemią na głębokości 340 metrów.

— Królowa para bułgarska przybyła incognito do Zurychu, gdzie spędzi kilka dni w towarzystwie brata króla księcia Cyryla, po czym uda się do Sofii.

— W Akron (St. Zjedn.) rozpoczął się strajk okupacyjny w zakładach Goodyear Tyres Rubber Co. Strajkuje 16000 robotników. Fabryka jest unieczuchomiona.

— Towarzystwo brytyjskie nabyło w okolicach Pocerica ogromne tereny naftowe. Transakcja powyższa jest największym w historii Meksyku zaangażowaniem się kapitału brytyjskiego.

— Wysoki komisarz Wanchope odpłynął do Palestyny, celem ponownego objęcia tych funkcji.

Polacy pamiętajcie o istnieniu tanich i dogodnych kredytów dla kupiectwa, rzemiosła i drobnych inwestycji.

Radioodbiorniki

od dwójki popularnej do superheterodyn ze skalą „geographic”

w 1-mie **Michał GIRDA**

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

Skład narodowościowy św. Kolegium

CITTA DEL VATICANO. 19.11. W związku z wczorajszym doniesieniem „Osservatore Romano” o bliskiej nominacji 5-ciu nowych kardynałów, koła kościelne zauważają, że niebawem święte Kolegium liczyć będzie 69 członków, na ogólną liczbę 70 miejsc. Skład narodowościowy Świętego Kolegium przedstawiać się będzie następująco: Włochy 39, Francja 6, Stany Zjedn. 4, Hiszpania 3, Niemcy 3, Polska 2, Czechosłowacja 2. Po jednym kardynale mają ponadto Węgry, Irlandia, Belgia, Portugalia, Anglia, Argentyna, Brazylia, Kanała, Austria i Syria. Z ogólnej liczby 69 kardynałów, 34 należeć będzie do kurii rzymskiej, a 35 pochodzić będzie z terenów diecezjalnych. Większość Świętego Kolegium składać się będzie z członków, którzy purpurę kardynalską otrzymali od obecnego Papieża. Liczba ta wyniesie 56. Z pozostałych 10 otrzymało kapelusze kardynalskie z rąk Benedykta XV, 2 z rąk Prusa X, a jeden z rąk Leona XIII.

Pierwszy śnieg!!!

przypomina, że:

sweterki, dzempierki, szlafrociki, komplectki ciepłe, bieliznę damską i męską, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i. t. d. Bieliznę stołową i pościelową, koldry watawe z własnej pracowni, w najlepszym gatunku, po cenach konkurencyjnych można nabyć w firmie **J. KŁODECKI, Zamkowa 17, tel. 9-28**

Występ Manuelli del Rio

Od czasu, gdy narodowe prądy w muzyce wzięły górę nad uniwersalistycznymi dążeniami Niemców, Hiszpanie zajęli bardzo poczesne miejsce w literaturze muzycznej.

Nic w tem dziwnego. Muzyczny i taneczny folklor hiszpański i pod ich przemożnym wpływem znajduj-

ny ras gdzieindziej niespotykanej.

Co za raj dla entusiastów i regionalistów. Co prowincja — to inny charakter muzyczny i plastyczny. Ta barwna różnorodność daje często powód do nieporozumień; znawcy jednego z zakątków kraju zaprzeczają uogólniając swoje wrażenia na całą Hiszpanię. Wnioski są wtedy zawsze mylne.

Tych parę uwag ogólniejszych nasunęło mi się podczas oglądania numerów tanecznych Manuelli i del Rio i słuchania doskonałego pianisty J. Alfonso i ciekawego gitarzysty J. Roca.

Nietrzeba sądzić, że to co i jak tańczy del Rio wyczerpuje całe bogactwo form tanecznych Hiszpanii. Del Rio nie odtwarza zresztą tradycyjnych i ludowych tańców hiszpańskich. Oglądane przeze mnie numery taneczne są jej własnymi fantazjami choreograficznymi na tematy tańców ludowych, fantazjami, natkniętymi przez muzykę hiszpańskich kompozytorów.

Charakter tej muzyki wyczuwa artystka doskonale i odtwarza go ruchami tanecznymi w sposób bardzo sugestywny, nie wpadając nigdy w łatwą manierę lub powtarzanie się. Del Rio ma wspaniały temperament, wiele osobistego uroku, muzyczności i doskonałą technikę.

Wieczór należał do bardzo przyjemnych.

Publiczność narazie dość chłodna, żęgnąla znakomitą tancerkę owacyjnie, nie chcąc poprostu opuszczać sali i zmuszając do trzykrotnego powtórzenia ognistej Joty.

S. W.



ca się muzyka artystyczna Hiszpanów — to zjawiska porównujące.

Takiej świetności barw, bogactwa melodycznego i rytmicznego, wytwornej grandezzy, a przede wszystkim płomiennego temperamentu nie znajdujemy w muzyce żadnego innego kraju. Hiszpania to znakomity argument przeciwko rasistowskiemu teorii. Blask swej sztuki zawdzięczają Hiszpanie niewątpliwie temu, iż są wytworem mieszan-

Nacjonalizm a rodzina

Każdy z nas podkreśla bardzo mocno rodzinny i oryginalny charakter polskiego nacjonalizmu. Wiemy wszyscy, że polski nacjonalizm różnił się wcześniej, niż w wielu innych krajach, które dzisiaj przodują w ruchy nacjonalistyczne. Ale to dobre, dawne pochodzenie naszego nacjonalizmu nakłada na nas obowiązki. Nie można żyć z kapitału przeszłości, ani też tego kapitału unieruchamiać. To nie należy, która się obnosi we święta, lub żywa trest, którą trzeba bogacić, a bogać, że niektórzy wyznawcy polskiego nacjonalizmu o tym zapominają, ulegając sugestii i urokowi obcej myśli.

Bardzo często słyszy się zachwyty na temat organizacji młodzieży, przeprowadzonej przez państwo hitlerowskie i faszystowskie. Pisze się o tym, że wychowanie narodowe zaczyna się tam od wczesnego już dzieciństwa i urabia duszę młodego pokolenia na jednolitą modłę. Organizację można podziwiać, ale jej cele i metody można i trzeba oceniać krytycznie. Czy istnieje tylko ten jeden typ wychowania narodowego, ucieleśnionego w „Hitlerjugend” i „Ballilli”?

Państwa totalne dążą do opanowania kluszy narodu. Nie zawsze mogą dotrzeć do starszego pokolenia, które ma różne zaprawy, uczucia, które w różnych uczyno się szkołach. Czasami przeprowadza się jednolitą przez przymus. Ale ten przymus może uregulować zewnętrzne zachowanie się ludzi, nie dociera do głębi. Dlatego też te państwa, w myśl swych kierowniczych idei, pragną przekształcić młode pokolenie, nadać mu jeden pogląd, jedną wiarę. Dążą więc do monopolu wychowania — tak w szkole i poza szkołą.

Ten monopol państwa trafia na opór, przede wszystkim ze strony Kościoła. Kościół nie godzi się na to, by ograniczyć swą działalność do strony obrzędowej. Czuje się odpowiedzialny za wychowanie religijne młodzieży. Nie uznaje państwowego monopolu wychowania. Na tym tle dochodzi do konfliktu, który we Włoszech zakończył się kompromisem, przyznającym Kościołowi dużą samodzielność w tej sferze, zaś w Niemczech doszło do ostrej walki.

Natomiast mniej zwraca się uwagi na inny konflikt między państwem a rodziną. Wychowanie państwowe bierze pod swe skrzydła już bardzo młode dzieci. Nie ogranicza się do rozwijania zalet charakteru i do wpojenia elementarnych, bardzo prostych obowiązków względem narodu. Państwo totalne wpaja młodzieży całą swą ideologię. Stara się swój własny autorytet wysunąć na owo. Miałby wszelkie inne autorytety, które stają na drodze — także autorytet rodziny. Uczy się nie słuchać ojca i matki, gdy ci wznaję poglądy, sprzeczne z oficjalną ideologią.

Mógłby ktoś widzieć w tym zjawisko naturalne i bodaj że pożąlane. Wobec bardzo różnorodnych wpływów, które zaznaczają się w życiu rodzinnym, czy nie lepiej jest, by państwo urabiało w duchu narodowym młode pokolenie? Czy nie lepiej jest narzucić zasady słuszne, wpoić wysokie poczucie obowiązku, wychować młodzież z egzaltacji narodowej, która stworzy z narodu naprawdę jedną bryłę?

Ale nad tym warto się zastanowić; nie można wypowiadać zbyt pośpiesznych wniosków. Prawda, że otoczenie rodzinne może oddziaływać rozmaicie, nie zawsze tak, jak byśmy pragnęli. Prawda, że potężny aparat wychowania państwowego może bardzo wiele zrobić. Ale nasuwa się pytanie, jakim to odbywa się kosztem? Czy warto dla wychowania państwowego podkopywać rodzinę?

Narodowiec subwencjonowany

Ciekawe okienko, pozwalające spojrzeć w głąb zamkniętego dla oczu profanów sezamu, jaki stanowią kulisy działań politycznych masonerii, odsłoniła sprawa pułkownika de la Rocque'a w Paryżu.

W okresie, gdy we Francji, głównie w związku z aferą Stawiskiego, w gwałtownym tempie narastały nastroje narodowe, zjawiał się tam, w osobie płk. de la Rocque'a, człowiek, który — o-separowawszy się od istniejących, starych ugrupowań nacjonalistycznych, — zdołał przy pomocy energicznej propagandy, zorganizować pod własnym kierownictwem ruch nowy, będący w stanie większą część narastającego prądu zgarnąć pod swoje sztandary.

Organizacja Krzyża Ognistego, czy też bojowego (Croix de Feu), przemianowana następnie, po jej rozwiązaniu przez rząd, na Partię Społeczną, była przez czas pewien tym czynnikiem, ku któremu oczy narodo-wo czujących żywiów w narodzie francuskim zwracały się — z wiarą i nadzieją — przede wszystkim. Płk. de la Rocque umiał przekonać narodowo czujące masy francuskie, że to on właśnie, oraz jego organizacja reprezentuje we Francji nowoczesny nacjonalizm i jego siłę dynamiczną — a także zaprezentują też, które stare ugrupowania nacjonalistyczne są rzekomo pozbawione. Gdyby nie było pułkownika de la Rocque'a i jego akcji i organizacji, cały żywiołowy ruch prądu narodowego, obudzonego we Francji przez aferę Stawiskiego, byłby został zdyskontowany przez „Action Française” i inne stare ugrupowania, a tym samym byłby potężnie wzmógł skuteczność akcji, prowadzonej przez nie.

Wśród starych ugrupowań nacjonalistycznych mówiono wprawdzie o początku, że de la Rocque jest podejrzana figura, nie zasługująca na zaufanie. Ale masy sądziły inaczej.

Wolały one efektowną i wiele obiecującą postać nowego działacza, zalewającego się i swoim gromkim frazesem propagandowym i swoją polityczną świeżością od starych ugrupowań, nie nęcających urokami nowości.

Minęło kilka lat. Organizacja płk. de la Rocque'a, która od pierwszych chwil swego istnienia rozrosła się do imponujących rozmiarów, tkwiła wciąż w blizowej bierności — wciąż szermując frazesem bardzo gromkim, wciąż debiując w efektownych manifestacjach zewnętrznych i przeliczując stare partie nacjonalistyczne jaskrawością i plastycznością haseł, ale nie umiejąc się zdobyć na żaden pożyteczny czyn, ani na żadną twórczą, pozytywną akcję. Tym sposobem, prąd nacjonalistyczny we Francji stopniowo się wypalił w bezpołącznych demonstracjach, ustępując miejsca nowej politycznej, falie narastającym nastrojom lewicowym.

które stały się podstawą narodzin Frontu Ludowego i jego rządów.

Pułkownik de la Rocque zmarnował zdobyte nastroje narodowe, będących wynikiem afery Stawiskiego.

Dlaczego? Czy był politycznie nie zręczny lub niedoświadczony? Czy zabrakło mu rozumu, energii, lub odwagi? Czy poprostu nie miał szczęścia?

Obecny proces w Paryżu, w którym istotne oblicze de la Rocque'a zostało w całej okazałości odsłonięte, ujawnił, że przyczyna była całkiem inna. Płk. de la Rocque działał w złej wierze. Płk. de la Rocque świadomie pracował nad tym, by rozdziały się prąd narodowej reakcji przeciw panującemu we Francji systemowi dyktatorskich rządów masonerii skierować na manowce. Skierował na fałszywy tor — i wycołać, lub uspić.

Płk. de la Rocque brał na swą robotę subwencje od rządu. Od rządu, będącego emanacją masonerii. Brał z pewnością nie za darmo. Brał

Wyniki plebiscytu ławkowego na uniwersytecie lwowskim

„Gazeta Polska” donosi ze Lwowa: Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza prof. St. Kulczyński ogłosił zarządzenie, będące wynikiem rozprawy wśród młodzieży w dn. 5 b. m. ankiety w sprawie podziału miejsc. Po rozpatrzeniu wyników ankiety, rektor postanowił, że miejsc na salach wykładowych wyznaczać nie będzie, gdyż nie jest to życzeniem większości młodzieży akademickiej.

W związku z tym rektor zarządził, że młodzież zajmować będzie na salach wykładowych miejsca dowolne. Postulat całkowitego liberalnego traktowania sprawy miejsc rektor nie może jednak uwzględnić, jako nie odpowiadającego i życzeniu młodzieży akademickiej Uniwersytetu.

J. K. a. m. inn. Młodzieży Wszechpolskiej. Rektor wezwał więc członków Młodzieży Wszechpolskiej aby siadali posród koleżków po prawej stronie sal a żydów — aby siadali posród koleżków — po lewej stronie sal.

W przeświadczeniu, że zarządzenie nie respektujące woli większości a zarazem uwzględniające postulat pewnego odłamu młodzieży akademickiej będą gwarancją spokojnego toku studiów, rektor wznowia wykłady i ćwiczenia z dn. 20 b. m. ostrzegając, że jeżeli ta ostatnia próba zapewnienia spokoju na uczelni zawiedzie, rektor przedstawi ministrowi W.R. i O.P. wniosek o zamknięcie Uniwersytetu.

Blok antykomunistyczny rozszerza się

TOKIO 19.11. „Niszi-Niszi” donosi, że Mandżukuo i rząd powstańczy w Hiszpanii przystąpią do bloku antykomunistycznego w dniu 25 listopada, w pierwszą rocznicę zawar-

cia paktu antykomunistycznego przez Niemcy i Japonię i jednocześnie Japonia Mandżukuo uznają formalnie rząd gen. Franco.

Zwalczanie komunizmu w Szwajcarii

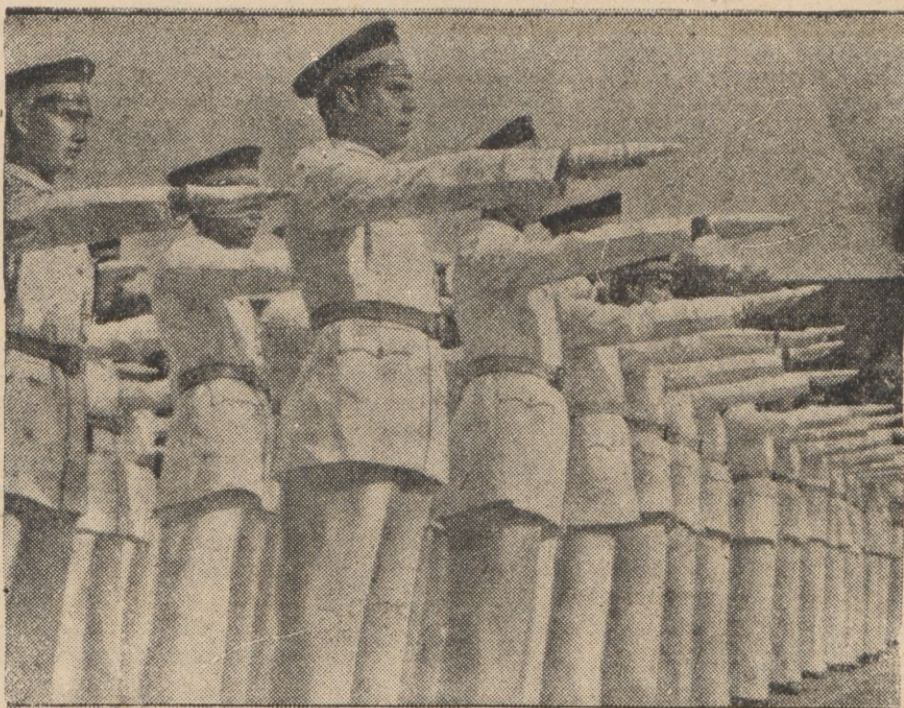
PARYŻ 19.11. „Le Matin” donosi z Genewy, iż wiele faktów świadczy wyraźnie, że rząd szwajcarski przystąpił do systematycznego zwalczania komunizmu. Policja szwajcarska aresztowała ostatnio przewodniczącą szwajcarskiej partii komunistycznej niejakiego Huberta Drozda, oraz przeprowadziła rewizję w lokalu organu komunistycznego „Freiheit”, wychodzącego w Zu-

richu, gdzie znaleziono ważne dokumenty, odnoszące się do spraw rekrutacji ochotników dla czerwonej armii hiszpańskiej. Najważniejszym jednak wyłączeniem jest aresztowanie na skutek polecenia sędziego śledczego członka rady narodowej kantonu zurychskiego komunisty Ernesta Waltera. Ponieważ już poprzednio aresztowano również przedstawicieli komunistów w radzie narodowej Bocemanna, tym samym reprezentacja parlamentarna komunistów w kantonie zurychskim została zlikwidowana.

Chińskie linie obronne

SIANGHAI 19.11. Rzecznik japoński oświadczył, że na odcinku Suzechu broni linii chińskich ok. 300 tys. żołnierzy. Z tej liczby 100 tys. ma za zadanie zatrzymanie marszu Japończyków od strony Janigse i zatoki Hsung-Czou. 120.000 znajduje się w pierwszej linii, a od wody drugiej linii stanowią siłę 80.000 żołnierzy. Linie chińskie ciągną się od Fuczau do Suzechu, poza skomplikowaną siecią kanałów i mają liczne umocnienia betonowe. Zdaniem Chińczyków, linia ta będzie mogła w ciągu wielu miesięcy wytrzymać napór japoński, tymczasem Japończycy uważają, że zdolność obronna poleznych linii chińskich została poważnie zmniejszona przez zniszczenie spowodowane bombardowaniem z samolotów japońskich, a poza tym zdolność obronna ograniczona jest złym stanem ducha wojsk chińskich.

PO PRZEWROCIE W BRAZYLII.



Kadeci marynarki witają sztandar.

Nacjonalizm idący do wszechstronnego rozwoju sił narodowych, do jak największej żywotności narodu. Ale nie można w imię bodaj że nawet czysto zewnętrznej jednolitości ideowej narodu podkopywać jego podstaw. Państwo nie zdoła zastąpić rodziny. A mocna rodzina zasada się nie tylko na wspólności krwi, na materialnych obowiązkach rodziców względem dzieci, lecz na

trwałych związkach duchowych, zachodzących między pokoleniami. Jeżeli rodzina przestaje być duchową wspólnością, jeżeli rodzice pozbawieni są wpływu na rozwój idei u swych dzieci, nie ma już mowy o mocnej rodzinie. A następstwa rozkładu do rodziny nie każą długo na siebie czekać — uderzą w podstawy moralne narodowego bytu.

Nie należy się łudzić natychmias-

stowymi efektami. Trzeba sięgnąć głębiej, zbadać dalsze skutki nowych metod wychowawczych. Nie można w imię siły państwa osłabiać rodziny. Będzie może, że na innym gruncie takie metody przyniosą dodatnie owoce. Ale pamiętajmy o naszej psychice narodowej. Nacjonalizm polski na tę sprawę, podobnie jak i na inne sprawy, powinien mieć swe własne spojrzenia. ROMAN RYBARSKI

Z PRASY

REFORMA ORDYNACJI WYBORCZEJ — JAKO LEKARSTWO

P. Bogusław Miedziński zajmuje się na łamach „Gazety Polskiej” w dalszym ciągu memoriałem socjalistów, złożonym P. Prezydentowi R.P. Niedawny, b. bliski towarzysz broni pp. Niedziałkowskiego, Kwapieńskiego, Czapińskiego i t. d. stwierdza, że socjaliści nie mają większych wpływów w społeczeństwie polskim:

Społeczeństwo polskie w olbrzymiej swej większości (jak wykazywały w swoim czasie wybory, oparte na dawnej ordynacji) odrzuca hasło walki klasowej, stoi natomiast na stanowisku sołidarności narodowej. Na dowód pozwolimy sobie przypomnieć liczebność klubu socjalistycznego w sejmach przedmających. To też sądzimy, że gdyby Rząd Rzplitej chciał przyjąć punkt widzenia memoriału socjalistycznego — rozmiąłby się w sposób oczywisty i rażący z opinią swego narodu.

Rzeczownik „naród” i przymiotnik „narodowy” powtarzają się obecnie b. często w artykułach p. Miedzińskiego, który jeszcze przed paru laty znał tylko państwo i interesy państwowe.

Czołowy publicysta „Gazety Polskiej” przyjmuje jako słuszne większość też memoriału socjalistycznego, dotyczącego złej sytuacji politycznej w Polsce, uważa jednak, że reforma ordynacji wyborczej nie jest lekarstwem, usuwającym tę braki:

Memoriał socjalistyczny porusza również zagadnienia społeczne: gospodarcze, podkreśla, że zagadnienia te „rozwiązane być mogą tylko w przyszłości przebudowy ustrojowej”. Znowu widzimy tu wyraźną kolizję z końcowymi postulatami memoriału. Czyżby istotnie jego autorzy sądzili, że ordynacja wyborcza, którą proponują, stworzy podstawę do zmiany ustroju i to w kierunku przez nich pożądanym? Toż pozwalamy sobie między bajki włożyć.

P. Miedziński nie wierzy także w załatwienie ciężkiej sytuacji wsi na drodze wskazanej przez socjalistów:

Ale — nawiązując znowu do konkluzji memoriału socjalistycznego — powyżej przytoczone zdanie memoriału o „przysłówkowej nędzy wsi” dźwięczy nam dobrze znaną dawną nutą. Przypomnijmy sobie, kiedy i gdzie się słyszałyśmy. Oto powtarzało się ono niemal dosłownie w przemówieniach przedstawicieli stronnictw ludowych we wszystkich sejmach Rzplitej wybranych na podstawie dawnej, a ponownie ugrupowanej przez PPS ordynacji wyborczej; rozlegała się ta skarga w sejmach, które władne były tworzyć i obalać rządy. Czyż nie świadczyło to o bezskuteczności lekarstwa, które autorzy memoriału proponują, jako drogę do lepszej przyszłości?

Do reformy ordynacji wyborczej zwłaszcza w kierunku nawrotu do pięcioprymiotnikowych wyborów przed majowych, oczywiście nie można przywiązywać zbyt wielkich nadziei, jeśli jednak p. B. M. mniema, że wobec tego obecna ordynacja wyborcza zyska nowych zwolenników, to się gruntownie myli.

JUŻ GROŻA...

Zargonowy dziennik warszawski „Hajn” miota piórem p. Einorna zastrzeżenie groźby pod adresem tych, co sprzyjają polskiemu kupiectwu:

— „Jedno już wiemy napewno — że ten kongres nie da nic dobrego życiu gospodarcemu Polski. O ile naprawdę zici się „idea” kongresu, może skorzystają na tym ci kupcy chrześcijańscy, którzy nie mogą się utrzymać na placu w atmosferze uczciwego i moralnego (!) handlu, nieznoszącego specjalnych uprzywilejowań dla „swoich” i środków przemocy wobec „obcych”. Natomiast handel, jako całość oraz życie gospodarcze pogrążyć się będzie coraz niżej.

Kupiec żydowski nie pozwoli sobie wydrzeć z ust kawałka chleba. Zębami broń będzie swoich praw do życia.

Będzie padał i powstawał. Będzie „się kręcił”. Nie ulega wątpliwości, że to będzie musiało się odbić na produkcji. Anormalny, chorobliwy stan w handlu musi spowodować takiż stan w przemyśle.

I w konsekwencji piękne wspaniałe hasło o uczynieniu handlu „chrześcijańskim” będzie musiało dotkliwie odbić się na chrześcijańskich żołdackich robotników polskich w Łodzi, Białymstoku, Bielsku i Sosnowcu.

Ta groźba nie spada nagle! Mylą się żydzi, jeżeli sądzą, że przez „szukanie bezrobocia” albo przez destrukcyjne spowodowanie zamętu w produkcji (i eksporcie) zniszczą rząd polskiego życia gospodarczego. Spotka ich tu niespodzianka.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Proces Starzyński contra Studnicki

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna w roli protektora drobnego handlu i rzemiosła

W dalszym ciągu rozprawy przeciw p. Wł. Studnickiemu zeznawał dyr. biura personalnego magistratu p. Pawłowicz, zaprzeczając, jakoby urzędnik Nowicki był delegowany do reżni jako szpicel.

Z dalszych zeznań p. Pawłowicza wynika, że biuro personalne dawniej liczyło 25 urzędników, a obecnie 42. Były wprawdzie w poszczególnych przedsiębiorstwach osobne komórki personalne, lecz i obecnie np. tramwaje mają 15 ludzi w dziale personalnym, a inne przedsiębiorstwa również mają osobne wydziały personalne.

B. B. NA DROŻDZACH

Sensacyjne były zeznania dyr. Związku Drożdżowni Szereżewskiego, Żyda który rozpoczął zeznania od stwierdzenia, że p. Starzyński nie pobierał żadnych pieniędzy od drożdżowni.

W Zw. Drożdżowni nie było funduszu dla B. B., tylko kilka drożdżowni na własną rękę wypłaciło w 1930 r. „pewną sumę” na cele polityczne ks. Januszowi Radziwiłłowi.

Prok.: — Jaka to była suma?

— Około pół miliona zł.

— Gdzie ją wplacono?

— W Banku Cukrownictwa.

— Z czyjej inicjatywy?

— Przypuszczam, że z ks. Radziwiłła.

— Czy ks. Radziwiłł był w „Lewiatanie”?

— Tak.

— Czy „Lewiatan” wypłacał pewne sumy na cele polityczne?

— Sam „Lewiatan” nie, ale członkowie wypłacali.

DROŻDŻOWE INTERESY

Z dalszych zeznań dyr. Szereżewskiego wynika, że na 1 kg. drożdży zarabiano 50 gr., że duże sumy szły do Czechosłowacji (do niedawna 100.000 zł. rocznie, teraz 20.000 zł.), że część kapitału w drożdżowniach jest w ręku Niemców i Austriaków.

Szeroko omówiona została także polityka drożdżowni, które kierowały się tylko zyskiem. Niektóre drożdżownie stały, odstępując kontyngent innym, zarabiając na tym od 70 gr. do 1 zł. na 1 kg.

„ŻELAZNY LIST”

Dn. 15-go września 1930 r. kartel drożdżowy otrzymał od skarbu państwa zapewnienie — „żelazny list”, że nie będą wydawane koncesje na drożdżownie. W tym samym czasie wpłaciły drożdżownie 500.000 zł. na cele polityczne. Obrona usiłuje ustalić terminy, wnosząc o przesłuchanie ks. J. Radziwiłła, lecz sąd wniossek odrzuca.

Poza tym obrona pragnęła ustalić, na jakie cele polityczne przeznaczono te pół miliona zł.

Prokurator wyjaśnia tu, że na wybory, co jest wszędzie przyjęte i nie przynosi umy.

B. B. POTRZEBOWAŁO PIENIĘDZY

Po przerwie p. prokurator dostarczył 5 asygnat, które potwier-

dzały faktyczną wpłatę 500.000 zł. do Banku Cukrownictwa. Daty wpłat przypadają na drugie półrocze 1930 r.

Sprawę wpłaty owych 500 tys. zł. wyjaśnia jeszcze p. Studnicki. B. B. potrzebowało pieniędzy. Skarb państwa dać nie mógł, bo nie miał. Zwrócił się więc p. Stawek, prezes B. B., do ks. Janusza Radziwiłła, aby się postarał o pieniądze. Królowi wzamian za pół miliona zł., które otrzymał od drożdżowników, wystarał się o wstrzymanie wydawania koncesyj na drożdżownie. Starzyński zaś był w Min. Skarbu mężem zaufania.

— To się wiąże — mówi p. Studnicki — to jest kluczem do innych spraw.

P. Starzyński oświadczył, że żadnych sum na B. B. nie otrzymywał.

Ponieważ forma tego oświadczenia była zbyt ostra, przewodniczący upomniał p. Starzyńskiego.

ADW. GABRIEL ZEZNAJE JAKO ŚWIADEK

Następnie stanął przed sądem jako świadek adwokat Gabriela, znany ze sprawy elektryczni warszawskiej, którą zlecono mu prowadzić i którą prowadził przez wiele lat. Zeznania te trwały z przerwami pięć godzin. Świadek opowiada niecierpliwie zawiłą i długotrwałą historię zatargu miasta z francuskimi koncesjonariuszami elektryczni, omawia przytym szereg spraw zakulisowych, w jakich warunkach pracował, do czego dążył, co ostatecznie nie udało mu się osiągnąć ponieważ został od sprawy odsunięty.

Zeznanie to ma znaczenie dla toczącego się procesu o zniesławienie prez. Starzyńskiego dlatego, ponieważ Wł. Studnicki postawił mu zarzut, iż na złą drogę skierował sprawę zatargu z koncesjonariuszami elektryczni, że nie wykorzystał istniejących możliwości a ostatecznie przez błędnie skonstruowany pozew, który zaakceptował, naraził miasto na straty, na co stworzył to pole do dalszych, możliwych komplikacji.

KONKLUZJE ADW. GABRIELA

Adw. Gabriel twierdzi, że pozew, jaki zrobiono, był błędnie skonstruowany, że naraził miasto na straty wstecz i stworzył pole do komplikacji. Z pozwem tym on nie ma nic wspólnego. Adwokaci Bielawski i Szczepański przeczyli wobec niego, jakoby oni pozwu skonstruowali. Autorami pozwu rzekomo byli adw. Kulikowski, Jeziński, może i adw. Friede. Zaakceptował ten pozew prez. Starzyński.

Dodatkowo dodaje adw. Gabriel, że gdyby zgodzono się na przedłużenie koncesji Francuzom na 20 lat, zarobili oni na tym około 4 i pół miliona złotych.

„ZASŁONA DYMNA”

Po zeznaniach adw. Gabriela, adw. Woźniakowski stawia wniosek, aby sąd nakazał tajność obrad, bo wiem być może, jest tu jakaś „za-

ślona dymna”, istnieją względy, które nie pozwalają świadkowi mówić publicznie o szczegółach pertraktacji z Francuzami i p. Asserem.

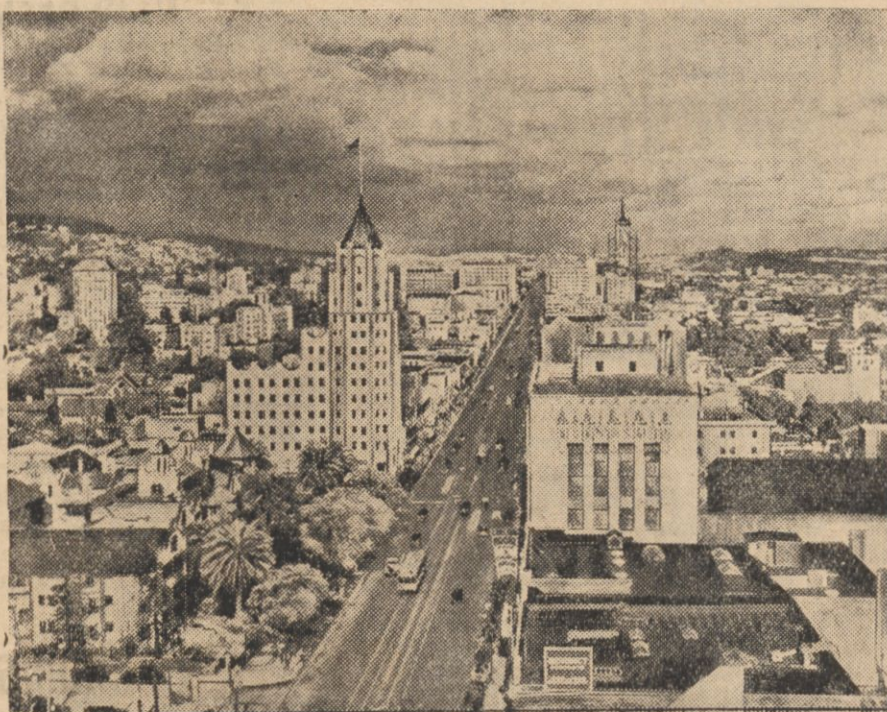
Sąd po naradzie odrzuca ten wniosek, stwierdzając, że żadnej „zaślony dymnej” nie dostrzega.

W zawiłej tej sprawie zabierają potem głos świadkowie adw. Bielawski i Szczepański.

W międzyczasie adwokat Paschalski stawia wniosek o dopuszczenie szeregu dokumentów, których zamierza użyć w niniejszej rozprawie. M. in. chodzi o dokumenty z Beselerowskiej kancelarii, o dokument usunięcia Wł. Studnickiego z Rady Stanu, etc.

Wł. Studnicki żąda wyłączenia z archiwów memoriału z 10 maja 1916 r., w którym przedstawił Beselerowi konieczność wskrzeszenia państwa polskiego i armii polskiej, inny, w którym żądał powołania polskiego sadownictwa etc. Żąda też udostępnienia mu odnosnych bibliotek etc. Po krótkiej dyskusji między adwokatami, Sąd postanawia prawie wszystkie te wnioski odrzucić.

25-LECIE HOLLYWOOD.



Stolica filmu obchodzi 25 - lecie swego istnienia.

Zamknięcie VI kursu duszpasterskiego dla duchowieństwa

Po ożywionej dyskusji nad wygłoszonymi podczas kursu duszpasterskiego w Wilnie prelekcjami, uchwalono szereg rezolucyj m. in. następujące:

I. Polecając świeżo wyłany przez „Unitas” katalog lektury religijnej dla dzieci szkół powszechnych w zastosowaniu do nowego programu religii, VI kurs duszpasterski w Wilnie wzywa wszystkich księży proboszczów do tworzenia przy bibliotekach parafialnych, które należy uważać za niezwykle aktualne zadanie duszpasterskie, działu religijnego.

II. Przeświadczony o konieczności kształcenia elity katolickiej dla należytego rozwoju Akcji Katolickiej, VI kurs duszpasterski w Wilnie z radością wita zarządzenie J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego organizowania Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Wilnie, pod egidą Akcji Katolickiej.

III. Wreszcie kurs stwierdza, że ze zwalczaniem alkoholizmu należy do aktualnych zadań duszpasterskich. Po uchwaleniu rezolucyj kurs został zamknięty.

m.r.s.

ny, a biedni ludzie nie mają możliwości uzyskania kredytu”.

Być może, że zdanie to byłoby słuszne dawniej, kiedy Banki pertraktowały przeważnie z finansistami. Dziś jednak, gdy powstało sze reg specjalnych instytucji finansowo - społecznych pojęcie to musi przejść do historii.

Jedną z takich właśnie instytucji jest K. K. O. miasta Wilna, która ma na względzie interesy obywateli swego terenu nie tylko bogatych lecz i biednych, troszcząc się specjalnie o drobną handel i rzemiosło.

Najlepszym chyba dowodem tych słów jest fakt przyznania jeszcze w 1934 roku tytułem próby funduszu 50 tysięcy złotych na ulgowe kredyty rzemieślnicze. Sąż jednak należy, że nieświadomość sprawila, iż w okresie 4-6 lat zaledwie znakoma liczba rzemieślników skorzystała z pożyczek. Tymczasem dostać je można na dogodnych warunkach. W pierwszej linii przywilejem cieszy się oprecontowanie kredytu.

Podczas gdy każdy inny klient płaci 8 1/2 proc w stosunku rocznym, rzemieślnikowi przysługuje 7 1/2 proc. Poza tem termin płatności długu z okresu 6-ciu miesięcy przedłużony jest dla rzemiosła na czas 9-ciu miesięcy (płatnych co miesiąc). Wg uchwały każdy rzemieślnik, który pragnie podnieść swój warsztat pracy, zakupić towar, przeprowadzić remont może zwrócić się do Kasy Komunalnej o pożyczkę. W dążeniu, aby jak największa liczba osób mogła skorzystać z tych kredytów K. K. O. w porozumieniu z Izłą Rzemieślniczą ustaliła narazie maksymalną sumę pożyczki złotych 1.000 na poedyńczą osobę. Jeśli chodzi o praktyczne przeprowadzenie sprawy, rzemieślnicy powinni dla gwarancji przedstawić opinię Izby Rzemieślniczej, oraz złożyć weksle z podpisami dwóch żyrantów. Przy wyborze żyrantów należy zwracać się do ludzi posiadających możność odpowiedzialności majątkowej za swe podpisy.

Z powyższego wynika, że Kasa Komunalna poza swym zasadniczym celem przechowywania oszczędności wzięła sobie za zadanie wspomaganie obywateli swego terenu oraz pośredniczenie niejako, pomiędzy oszczędzającym a pożyczkobiorcą. Należy też sądzić, że zapoczątkowanie współpracy w K. K. O. będzie powinno we własnym interesie rzemieślników wileńskich, których naczelnym hasłem musi być i udoskonalanie własnych warsztatów pracy i rozwój rzemiosła.

Z LITWY

Żadnego Polaka nie przyjęto

KRÓLEWIEC 19.11. Z Kowna donoszą: na fakultet medyczny uniwersytetu Kowieńskiego przyjęto 164 studentów na 235 zgłoszonych. Żadnego studenta polskiego nie zostało uwzględnione.

JAN OBST.

Z przeszłości Wilna

Jeszcze w sprawie przemianowania ulic Wilna

W związku z projektem rewizji nazw ulic wileńskich — o czym niedawno pisałam na łamach „Dzienia W.” p. prof. St. Cywiński — pozwolę sobie przesłać tu kilka uwag. Zgadzając się zasadniczo najzupełniej z poglądami autora wspomnianego artykułu, uważam, że w tego rodzaju skomplikowanych zadaniach rozwiązanie najprostsze, bywa najbardziej celowe.

Dla tego więc — gdybym miał powierzoną sobie do zaopiniowania podobną sprawę — podzieliłbym wszystkie ulice miasta, placę i t. p. na dwie zasadnicze grupy: do pierwszej grupy zaliczyłbym ulice starsze (nie tylko śródmieście) które posiadały swe polskie nazwy, bądź to z czasów przedrozbiorowych, bądź też i nieco późniejszych, kiedy jednak dominującą jeszcze na zewnątrz była kultura polska. (Podkreślam słowo „na zewnątrz”, gdyż w życiu wewnętrznym Wilna kultura ta nie przestała na chwilę dominować, nawet w czasach największego prześladowania).

Do drugiej grupy należą ulice powstałe później, które bądź wcale jeszcze nazw nie posiadają, bądź też nazwy nadane na chybił - trafił. O

tych pomówimy niżej. Co do pierwszej grupy, uważałbym za bezwzględnie wskazane, utrzymanie nazw dawnych, ewentualnie przywrócenie takich, o ile je z biegiem czasu utraciły. Pewne, nieliczne wyjątki mogą, a nawet powinny być tu dopuszczone, na ogół jednak jestem entuzjastycznym zwolennikiem nazw starych, nawet jeżeli nie zawsze są zrozumiałe dla dzisiejszego pokolenia. Entuzjazm ten wypływa nie z osobistych motów upodobania starożytności, ale z tego, że stare nazwy zawsze były zasadniczo, podczas gdy nowe przeważnie są zgola dowolne i przypadkowe. Stare nazwy stanowią jak gdyby żywą kronikę miasta, które przechodziło, osobistości, które tu żyły. Weźmiemy taką „Skopówkę”, nazwę swą otrzymała oczywiście nie „od skopów, które za czasów pogańskich zabijano tu na ofiarę bogom” — jak to nierzadko tłumaczyli — ale od Stanisława Sikopy, Sekretarza Królewskiego, który nabył tę grunta od Franciszkanów w r. 1531 za 40 kop groszy i tu pałac sobie wybudował. Niechże żyje w pamięci ludzkiej! Zawsze to kawał przeszłości

ci miasta Wilna i taka nazwa ma swe uzasadnienie, tymczasem niech mi kto wytłumaczy, co wspólnego mają bohaterowie dawnej Litwy: Giedymin, Witold z nędznymi uliczkami na Zwierzynie, Zarzeczu? Albo z jakiej racji ulicę „Nadbrzeżną” nazwano „Żyguntowską”? Raczej ulicę „Radziwiłłowską” mogła by się nazywać, gdyż Radziwiłłowie posiadali tu wspaniały pałac, albo „Królowej Barbary”, która tu mieszkała.

Prawdą jest, że w ogrodach tego pałacu odbywały się potajemne nocne schadзки między królowicem a jego ukochaną o czym wspominają dzieje, ale to wspomina: „Król im (Radziwiłłom) obiecał do niej nie chodzić i nie chodził przez czas długi”. Potem królowicę przyrodzonej miłości zdzierżyć nie mógł i poszedł do niej nocą... Ale to sprawa zbyt dyskretna, byśmy ją mieli uwieczniać przez nadanie ulicy miana „Żyguntowskiej”.

Godnym uznania niewątpliwie jest zwyczaj nazywania nazw historycznych większym zwłaszcza, reprezentacyjnym ulicom, ma to niewątpliwie także wielkie znaczenie pedagogiczne. Ale nie trzeba w tem przesadzać, zważając zawsze na to, by miły ulicą, placem i t. p., a nazwa istniała jakaś logiczna więź. Więc rozumiemy „Uniwersytet Stefana Batorego” gdyż ten był jego nauczycielem i nazwisko jego harmonizuje z archaicznym wyglądem kompleksu budynków uniwersyteckich. Rozumiemy „Plac Napoleona”, przy

którym mieszkał cesarz w dobie najdonioślejszej w dziejach ludzkości. Zresztą architektura otaczających plac ten budowli odpowiada mniej więcej epoce Cesarstwa.

Niedopuszczalnym natomiast jest nadawanie starym ulicom, posiadającym tradycyjne, wiekami ustalone nazwy — nazw nowych, tylko w celu uczczenia tej lub innej zasłużonej osobistości. Bolesław Chrobry był niewątpliwie potężną postacią w naszych dziejach, atoli uważałbym za niedopuszczalne skasowanie np. nazwy ulicy „Wielkiej”, czy „Zamkowej” w celu nadania im miana wielkiego zdobywcę Kijowa.

Zachodzi pytanie: jakie nazwy uważać mamy za „stare”, „tradycyjne” — które zaś zaliczyć do grupy drugiej, nowych. Posiadamy wprawdzie dość liczne źródła: plany z wieku XVII i XVIII, rachunki miejskie, spisy i t. p., te jednak, jako obejmujące Wilno w najszerszych granicach śródmieścia, nie są wystarczające. Moim zdaniem najpraktyczniejsem było by i najprostszym przy przygotowywanych pracach rewizji nazw ulic obrać za podstawę „Przewodnik Kikora” (wydanie pierwsze).

Wiem doskonale, że Kikora nie był wcale historykiem, że pod tym względem popełnił liczne błędy i nierówności, ale jako sumienny dziennikarz podał on opis miasta dokładnie, ze swych czasów i na zwy ulic wymienił takie, jakie wtedy ogólnie były przyjęte. Jeżeli dodamy, że to już 75 lat temu, więc

przedmiot miał dość czasu by się „jak figa uocikrować, jak tytuł uleży”.

Co najważniejsze, co z „Przewodnika” Kikora czyni pierwszorzędne źródło historyczne (jego epoki) to data jego wydania: rok 1862. Był to moment dla miasta i kraju przełomowy. Do tej pory Wilno zachowało jeszcze swój charakter szczere polski, niebawem jednak rozpętała się mława obcej kultury, a raczej barbarzyństwa. Nawiasem mówiąc, kolej, która otwarta została właśnie w czasie ukazania się „Przewodnika”, tak że nie mało przyczyniła się do rusyfikacji Wilna. Dzielnica, która powstała dookoła dworca, ma do dzisiaj obłaskiwny charakter „ruskich gubernińskich gorodów”. Nowopowstałe tam około roku 1860-go ulice otrzymały oczywiście nazwy rosyjskie: „Aleksandryjska”, „Włodzimierska”, „Bulwar”. Dziś oczywiście nazwy te nieistnieją.

Pozatem przejrzałem uważnie nazwy ulic i placów podane w „Przewodniku”, porównałem je ze starsze mi źródłami, jak np. spisem ulic w Kraszewskiego „Wilnie” (tom III; rok 1841) i stwierdzić muszę, że — z bardzo nielicznymi wyjątkami prawie wszystkie te nazwy godne są utrzymania, ewent. przywrócenia, po części ze względu na swe znaczenie historyczne po części zaś na czysto lokalny charakter.

(C. d. n.)

Kronika wileńska

DZIS W NOCY DYŻURY APTEK:

Jundzida — Mickiewicza 33; Mańkowi-
ca — Piłsudskiego 30; Chrościńskiego —
Ostrobramska 25; Filemowicza — Wielka
29; Surda — Zarzecze 20; Paka — Anto-
kolska 42; Szantyr — Legionów 10; Za-
jażkowski — Witoldowa 22.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda pochmurna z możliwością prze-
lotnych opadów w postaci śniegu w pół-
nocnej części, a śniegu z deszczem na po-
zostałym obszarze. Na południowym za-
enodzie w ciągu dnia rozpozogodzenie.

W południowej połowie kraju nieco
cieplej, poza tym nadal lekki mróz.

Wiatry z kierunków południowych, dol-
ne słabe, górne do 40 km. g.

Z MIASTA.

— „Wilnianie poznajcie Wilno”.
W niedzielę, dnia 21 bm. z przewo-
dniczką Związku Propagandy Tur-
ystycznej zwiedzimy średniowieczne
lochy na Bakszoje, z historią powsta-
nia których wiąże się piękna le-
genda.

Wycieczka wyruszy, jak zawsze
z ogródka przed Bazyliką, punktu-
alnie o godz. 12-ej.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Sprawa elektryfikacji miasta.**
Rezultaty badań geologicznych na
terenie projektowanej hydroelektro-
wni w Szylanku dały wyniki pozy-
tywne. W związku z tym aktualne
stało zażądanie dalszej elektry-
fikacji Wilna i jego okolic. Dalsza
rozbudowa Elektrowni jest koniecz-
na, ponieważ dotychczasowy stan
turbozespołu będzie mógł wydołać
swym zadaniom zaedwie do 1940 r.

W tym stanie rzeczy wyłania się
podstawowy problem w dziedzinie
gospodarki elektryfikacyjnej miasta
— czy rozbudowywać nadal Elek-
trownię ciepłą czy przejść na Elek-
trownię wodną. Na ostatnim posie-
dzeniu Magistrat przyszedł do zgo-
dnego przekonania, iż decyzję w tej
sprawie powziąć można będzie do-
piero wówczas, gdy opracowane zo-
staną projekty, kosztorysy i rachun-
ki kalkulacyjne budowy obu typów
elektrowni. Ponieważ zamierzone in-
westycje są bardzo poważne, wyra-
żające się milionowymi sumami, Za-
rząd Miejski postanowił zbadać spr-
awę wszechstronnie i powierzył in-
żynierom specjalistom opracowanie
projektu i wykazów kalkulacyjnych.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sodalicia Maryańska Akade-
mików.** Zebranie dyskusyjne sekcji
apologetycznej — dogmatycznej z re-
feratem pt. „O istnieniu Boga” odbę-
dzie się dziś — w sobotę — o godz.
18.15 w lokalu własnym, ul. Wielka
64. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Roraty.** Zarząd Odz. im. św.
Krzyżośa podaje do wiadomości
iż w tym roku ogólnorzemieśln. Rora-
tów nie będzie, zaleca się więc po-
szczególnym Cechom organizowanie
Roratów osobno dla swej branży.

Tradycyjny Opłatek Rzemieślni-
czy będzie zorganizowany za przy-
kładem lat ubiegłych w niedzielę
dnia 19 grudnia. Zapisy przyjmują
pp. W. Andrzejewicz — Zamkowa
10 i O. Matkiewicz — Zamkowa 12.
Informacji telefonicznych udziela
W. Jankowski — tel. 13-63.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

— **Zjazd chrześcijańskich pracow-
ników rolnych i leśnych.** W niedzie-
lę, 21 b. m., w Wilnie odbędzie się
dorożny zjazd leśników i pracow-
ników leśnych, zrzeszonych w chre-
ścijańskim Związku Zawołowym Pra-
cówników Rolnych i Leśnych. O
godz. 9 z rana, w kościele oo. Boni-
fratów Misza św. Obrady zjazdu od-
będzie się w sali, przy ul. Metropolita-
nalnej 1. (m)

— **Zarząd Towarzystwa Kursów
Technicznych w Wilnie** powiadamia,
że zwyczajne walne zebranie człon-
ków odbędzie się w sali Stowarzysze-
nia Techników Polskich, przy ul.
Wileńskiej 33, o godz. 19, dnia 29.XI.
b.r. Porządek dzienny: 1) sprawo-
zдание Zarządu; 2) wybory do Rady
Ogólnej; 3) wolne wnioski.

ZABAWY

— **Wieczór Taneczny Blokady!**
Sekcja Akademicka Stronnictwa
Narodowego zaprasza na środę 24
bm. na g. 21-a do sali Mensy Akade-
mickiej (Góra Boufialowa) na „Wie-
czór Taneczny Blokady”. W progra-
mie: atrakcje blokadowe. Wstęp: 1
zł. dla uczestników Blokady (za o-
kazaniem pierścienia); inni 1,50 za
okazaniem legitymacji lub karty
wstępu, którą można otrzymać w
Sekretariacie Stronnictwa (Mosto-
wa 1).

Własny bufet: b. tani i obficie
zaopatrzony.

Całkowity dochód przeznacza się
na bibliotekę Sekcji Akademickiej.

ROZNE.

— **Kwesta na chleb i opał dla
najbiedniejszych,** będących pod opie-
ką Tow. Pań Miłosierdzia św. Win-
centego à Paulo, nie odbyła się dn.
13.XI. b. r., z powodu niemożliwej
pogody, a natomiast, za zezwoleniem
Starosty, będą Pannie lowestowały w
niedzielę, dn. 21 listopada.

WYPADKI.

— **Pierwsza ślizgawka w Wilnie i jej
ofiary.** W ciągu dnia wczorajszego za-
notowano w mieście kilka wypadków potluce-
nia się, złamania kończyn skutkiem panują-
cej ślizgawicy.

M. in. uległa wypadkowi A. Śmigłow-
ska z Wilczej Łapy, H. Susowa z ul. Ka-
laryjskiej i K. Puciak z Trok. (h)

— **Podrutek.** Przy ul. Bakszoja znalezio-
no 2 podrutek chłopczyka lat 4-5 i
dziewczynkę lat 3-4. Podrutek skiero-
wano do Izby Zatrzymań. (h)

KRONIKA POLICYJNA

— **Uderzony napad.** Wczoraj wie-
czorem na ul. Słomki został napadnięty
właściciel domu Donat Spirydowicz. Na-
pastnik zażądał wydania pieniędzy, a gdy
Spirydowicz odmówił rzucił się na niego z
zamiarem uderzenia go.

Wywiązała się między napadniętym a
napastnikiem walka, którą zlikwidował
nabiegły policjant. Zatrzymanym napa-
stnikiem okazał się niejaki Górski, mieszka-
niec „Cyru” przy ul. Połockiej 4. (h)

— **Syn przywłaszczył.** Małoletni
Kazimierz Klimas (Graniczna 7) zabrał
swemu ojcu sanku, oraz wiele przedmiotów
wartości z górą 100 złotych i zbiegł w nie-
wiadomym kierunku. Policja wszczęła po-
szukiwanie na nieletnim przywłaszczy-
cielem. (h)

— **Przyznał się do kradzieży.** Ceno-
śm, iż niejaki Kazimierz Gładkowski zam.
w N. Wilejce zatrudniony w biurze tra-
sportowym „Transport Krowy” przy ul.
Zawalnej, otrzymał od kierownika biura
3.600 zł. celem przekazania tej sumy do
banku. W drodze Gładkowski pieniądze
rzekomo zgubił. W związku z tym policja
zatrzymała go. W wyniku dochodzenia
Gładkowski przyznał się, że pieniądze u-
krył, z zamiarem przywłaszczenia.

Wczoraj policja pieniądze odnalazła i
zwróciła prawowitemu właścicielowi. (h)

— **Wybiecie szymb w szkole żydowskiej.**
Ubiegłej nocy nieznani sprawcy wybi-
szę szymb w żydowskiej szkole „Pomoc
Pracy”, przy ul. Subocz 19. Pościg za praw-
cami nie dał rezultatu. (h)

— **Kradzież 2 krów z ul. Zawalnej.**
Wypadek kradzieży 2 krów miał miejsce
wczoraj na ul. Zawalnej. Podczas pędzenia
do rzeźni 3 krów Jana Szylina (wieś Żyba-
liska gm. święciańskiej) na ul. Zawalnej
złodzieje skradli 2 krowy. Powiadomiona
policja wszczęła natychmiastowe dochodze-
nie, lecz kradzionych krów nie odnalezio-
no. (h)

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Premiera!
Dziś o godz. 8.15 wiecz. premiera jednej z
najlepszych komedii współczesnych, węgier-
skiego autora Bekeffiego (przekład K. Ro-
mowski) p. t. „Nieusprawiedliwiona go-
dzina”. Udział biorą pp.: H. Billig, H. Bu-
no, T. Granowska, H. Michalska, Z. Mołska,
G. Oranowska, M. Szpakiewicz, A. Skoru-
kówna, A. Dzwonkowski, R. Hierowski, R.
Jaglarz, Z. Koczanowicz, L. Kozłowski, W.
Staszewski i L. Wolfejk. — Reżyseria M.
Szpakiewicza. Dekoracje — K. i J. Golu-
owie.

— **Niedzielnia popołudniowa.** Jutro, w
niedzielę dn. 21.XI, o godz. 4.15 przedsta-
wienie popołudniowe, po cenach propagan-
dowych, wypełni fascynująca sztuka współ-
czesna z życia O.O. Jezuitów pt. „Pierwszy
Legion”. Obsada premierowa.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dziś pre-
miera operetki „Wróg Kobiet”. Operetka
„Wróg Kobiet” została potraktowana przez
teatr „Lutnię” z należytą strannością. No-
we kostiumy i dekoracje. W akcie 2-gim p.
Martówna i Ciesielski odtwarzają rewelacyjny
numer taneczny „Romantyczne Tango”.
Przy pulpicie M. Kochanowski. Reżyseria
M. Dowmunt.

— **Jutrzejsze widowisko w Teatrze
„Lutnia”.** Jutro o godz. 12 w południe gra-
na będzie popularna sztuka z dziejów zara-
n naszej historii „Legenda o Piście” Ka-
zimierza Jeżewskiego, przeznaczona dla mło-
dzieży i widzów.

— **„Biedny Student”.** O godz. 4 popoł.
grana będzie operetka „Biedny Student”
(Palerant).

— **„Wróg Kobiet”.** O godz. 8 m. 15
operetka „Wróg Kobiet”, z udziałem całego
zespołu artystycznego. Uczestnikom Zjazdu
P.O.W. przysługują zniżki specjalne.

— **„Carmen” w „Lutni”.** Kierownictwo
„Lutni” zgodnie z zapowiedzią, w pierw-
szych dniach grudnia realizuje wystawienie
oper „Carmen” Bizeta, w obsadzie pier-
wzorządnych sił opery warszawskiej. Z
Wermińska w roli tytułowej.

Kupcy chrześcijanie korzystajcie z
polskich instytucji kredytowych, które
umożliwiają wam przeprowadzenie
każdej dochodowej transakcji.

Instytut Wyższej Kultury Religijnej wkrótce powstanie w Wilnie

W myśl zaleceń Stolicy Aposto-
lskiej, J. E. ks. Arcybiskup Metro-
polita Wileński wydał zarządzenie,
powołujące w Wilnie wyższą uczel-
nię katolicką pod nazwą „Instytut
Wyższej Kultury Religijnej”. Będzie
to taka sama uczelnia, jaką obecnie
organizuje w Warszawie J. E. ks.
kardynał Kakowski. Organizuje się
ją pod egidą Akcji Katolickiej.
Obecnie jest opracowywany projekt

uczelnia. W „oczet słuchaczy bę-
dą przyjmowane osoby, posiadające
średnie wykształcenie. Nauka ma
trwać 3 lata.

Jak można wnosić z postępu
wstępnego prac organizacyjnych, In-
stytut Wyższej Kultury Religijnej
będzie otwarty prawdopodobnie
jeszcze w bieżącym roku albo naj-
później w początkach przyszłego
roku. (m)

Trzy pociski artyleryjskie na ulicy Niemieckiej

W domu nr. 3 przy ul. Niemiec-
kiej dozorca znalazł wczoraj trzy
duże pociski artyleryjskie, pocho-
dzące jeszcze z czasów wojny swia-
łowej.

Pociski przewiezione zostały do
Państwowej Składnicy Uzbrojenia.
Dlaczego pociski te przeleżały ty-
le lat i nie zostały zauważone wy-
jaśni dalsze dochodzenie. (h)

Próbowka z cuchnącym płynem w owocarni żydowskiej

Wczoraj wieczorem nieznany
sprawca wrzucił do owocarni przy
ul. Mickiewicza 10 próbowkę z cuch-
nącym płynem.

W sklepie żydowskim powstała
panika. Sprawca zbiegł. (h)

Rewizja w związku ze strajkiem w „Rapolu”

W związku ze strajkiem w „Rapo-
lu”, jak się dowiadujemy, prze-
prowadzono ostatnio na terenie
związków zawodowych rewizję. W

wyniku przytrzymano kilku dzia-
aczy robotniczych, którzy po przesłu-
chaniu zostali zwolnieni. (h)

Resztki wysortowanej porcelany wyprzedaje jedyny chrześcijański hurtowy skład szkła, fajansu, por- celany, naczyń, lamp i gramofonów.

D. H. „T. Odyńiec” — wł. I. MALICKA
WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.

Szkoło okienne na skrzynie i szyby. Przeboje płyt gramofonowych
od zł. 1.60.

Najniższe ceny.

Cenniki gratis.

Z za kotar studio.

WYCIEZKA DLA RADIOSŁUCHACZY

W niedzielę dn. 21 listopada zbieramy
się na wycieczkę jak zawsze obok wieży
św. Jana o godz. 11-ej.

Pięć minut po jedenastej ruszamy, żeby
zwiezić Górę Zamkową.

RADIOFONIZACJA WSI POLSKIEJ

O rosnącym zainteresowaniu wsi ra-
diem świadczą najlepiej cyfry. Przed trze-
mi laty wieś liczyła kilkanaście tysięcy a-
bonentów, dzisiaj już abonentów wiejskich
mamy ponad 270 tysięcy. Mimo stosunkowo
tak olbrzymiego wzrostu liczby radiosłucha-
czy wiejskich na polu radiofonizacji wsi jest
jeszcze wiele do zdziałania.

Dużą rolę powinien tutaj odegrać roz-
poczynający się w pierwszych dniach grud-
nia b. r. na terenie całej Polski okres inten-
sywnej trzymiesięcznej akcji radiofonizacji
wsi, organizowanej przez Społeczny Komit-
et Radiofonizacji Kraju przy poparciu Po-
lskiego Radia, oraz organizacji wiejskich,
nauczycielstwa, wydziałów powiatowych,
samorządów gminnych, instruktorów radio-
wych, działaczy wiejskich i t. d. W prze-
prowadzeniu akcji przewidziane jest m. in.
możliwie jak największe udostępnienie na-
bywania odbiorników za pośrednictwem ur-
zędów pocztowych, spółdzielni i t. p.

Zapowiedź intensywnej akcji radiofoni-
zacyjnej w najbliższym okresie znalazła ży-
wy oddźwięk wśród działających na terenie
wsi organizacji społecznych, chętnie udzie-
lających swego poparcia zamierzeniom mo-
gącym się przyczynić w wybitny sposób do
podniesienia wsi pod względem kultural-
nym. Wywołała ona już dzisiaj duże zainte-
resowanie wśród mieszkańców wsi.

Główny wysiłek organizatorów akcji
radiofonizacyjnej będzie zwrócony nie na
radiofonizację indywidualną, lecz zbiorową,
to jest obejmującą wszystkich mieszkańców
danej gminy czy gromady. Wsi całkowicie
zradiofonizowanych mamy już obecnie wiele.
Wystarczy choćby wymienić Chelmiec,
Fabianki, Wierchowo i t. d.

Radiofonizacja wsi zainteresowała się
żywo wydziały powiatowe oraz zarządy
gminne, które ze swej strony dołożyły wszel-
kich starań, aby akcja rozwinęła się na ich
terenach jak najlepiej. I tak np. akcja radio-
fonizacyjna na terenie powiatu sierpeckiego
rozpocznie się już w dniu 5 grudnia b. r.
otwierając w Sierpcu „Powiatowej Wystawy
Radiowej”.

Od Administracji.

Celem ułatwienia uiszczenia należności za prenumeratę
do dzisiejszego numeru „Dziennika Wileńskiego” załączaliśmy
dla wszystkich naszych Sz. Prenumeratorów zamiejscowych
blankiety przekazów rozrachunkowych, wolnych od wszelkich
opłat pocztowych.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 2 zł. 50 gr. Nieopłacone
egzemplarze będą z dniem 1-go grudnia r. b. wstrzymane.

Powrót robotników z Łotwy

BRASŁAW. Przez stację kolejową
graniczną w Turmoncie do dnia
17 b. m. wróciło z Łotwy ponad
6.500 robotników i robotnic rolnych,
pracujących sezonowo na Łotwie.

Śnieg

w pow. dzisieńskim

GŁĘBOKIE. Od dnia 13 bm. w
powiecie dzisieńskim prawie co-
dziennie z przerwami pada śnieg,
przy stopniowym obniżaniu się tem-
peratury. W dniu 18 bm. w gózi-
nach popołudniowych temperatura
wynosiła —5 C. Wieczorem nastą-
piło nieznaczne ocieplenie i zaczął
padać śnieg.

Nowości wydawnicze

Nr. 22 dwutygodnika „PANI DOMU”.
Najnowszy zeszyt pisma „Pani Domu” łączy
treść praktyczną z artykułami o charakte-
rze artystycznym — kulturalnym i w bardzo cie-
kawą całość. Rozpoczyna go artykuł Marii
Romanowej „Z podróży po krajach bałty-
ckich”. Małżonka ministra przemysłu i han-
dlu opisuje zwiedzanie przez siebie placów-
ki kształcenia gospodarczego kobiet w Es-
tonii, Finlandii i na Łotwie.

„O czym należy wiedzieć pożyczając
książkę” — oto w formie felietonu wywo-
dy prawnika o pożyczce, najmie i użyze-
niu — które oby przeczytali wszyscy czyta-
jący książki pożyczane. H. Wolska w bar-
ny sposób opisuje style historyczne w me-
blarstwie europejskim aż do 19 wieku i ilu-
struje to oryginalnymi fotografiami „prze-
tów muzealnych. Dalsze ilustracje — z wy-
stawy wykopalisk egipskich, przewiezo-
nych przez polską wyprawę archeologiczną
zainteresują tych, którzy wystawy obejrzeć
nie mogli”.

Część praktyczna numeru — to dosko-
nały artykuł o praniu domowym, drugi o
pierwszej w Polsce pralni spółdzielczej me-
chanicznej, sprawozdanie z prac Związku
Pań Domu, sylwetki mody wieczorowej, me-
nu kolacji brydżowych i doskonałe przepi-
sy kulinarne.

Pismo „Pani Domu” jest do nabycia w
kioskach gazetowych, księgarniach i Admi-
nistracji: Warszawa, Nowy Świat 9. Cena
numeru 70 groszy.

Giełda warszawska z dn. 19. XI. 37.

De wizy:
Berlin 212,97 212,11
Gdańsk 100,00 99,80
Amsterd. 293,10 293,82
Londyn 26,42 26,49
N. J. czeki 527¹/₂ 528¹/₂
Paryż 17,97 18,17
Praga 18,59 18,17

Akcje:

Bank Polski 107,50

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna 56,75 57,00
3 proc. poz. lów. 1 em. 71,25 ser. —
3 „ 2 70,50 ser. 82,00
5 proc. konwersyjna 62,25
5 „ kolejowa — —
6 „ dolarowa — kupon —
4 „ premj. dolarowa 39,75 —
7 „ stabiliz. — kupon —
4 „ konsolid. 60,00 59,38

Waluty:

Dol. amer. 527¹/₂ 525
Marki niem. 119,00 116,00

Giełda zbożowa-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 19. XI. 37.

Ceny za towar średniej handlowej je-
kości, za 100 kg. parytet Wilno, przy nor-
malnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg.
fco wag. st. sal.). Ziemiopłody — w ładun-
kach wagowanych, męka i otręby — w mę-
sach flośalch.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *)	23,25	23,75
Zyto II stand. 670 g/l *)	22,75	23,25
Peszunia I stand. 730 g/l *)	29,00	30,00
Peszunia II stand. 710 g/l *)	28,75	29,25
Jęczmień I stand.	678/673 g/l	— —
Jęczmień II stand. 649 g/l	20,25	20,75
Jęczmień III stand.	620,5 g/l	19,50 — 20,00
Owies I stand. 465 g/l	22,50	23,00
Owies II stand. 448 g/l	20,00	21,00
Gryka I stand. 630	18,00	18,50
Gryka II stand. 610	17,50	18,00
Siemię lniane b. 90% 8-oz	wag. etos. sal.	44,50 45,25
Len trzep. Wołożyn b. I	sk. 216,50	1470 — 1450
Len trzep. Horodziej b. I	sk. 216,50	1690 — 1750
Len trzep. Traby b. SPK	sk. 216,50	1410 — 1460
Len trzep. Miory b. SPK	sk. 216,50	1320 — 1360
Len czesany Horodziej b. I	sk. 303,10	1940 — 1980
Kądział Horodziej b. I	sk. 200	1440 — 1480
Targaniec moc. asort.	1111-50/50 sk. 173,20	740 — 800
Targaniec moc. asort.	1111-50/50 sk. 173,20	850 — 890

*) Przy ulgowych taryfach, z których
korzystał młyn wileński na tyto i pe-
sznie ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45
groszy taniej w odległościach powyżej
200 mtr.

CASINO

PREMIERA. Nareszcie coś oryginalnego i świeżego w tematyce filmowej
Rewela ja ekranów, najgłośniejsza gwiazda Hollywoodu

SONIA HENIE

w przepięknym filmie

JEDNA na MILION

W rol. gł. męskich Jean Hersholt, Bracia Ritz i in.

Taniec. Cudowne piosenki. Przepiękna wystawa.

Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10, 15

Nad program: Dodatki
Passe partout nieważneRyba w przezroczystej galarecie
smaczną będzie, gdy użyjecieżelatyny
mielonej

d-ra OETKERA

ZASTĘPCA: „REPREZENTANT” —
WILNO, WIELKA 30.

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama”, jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszego zastępcy. — Cena obniżona 30 groszy.

P A N

Początek o godz. 2-ej. Gigantyczny film, ilustrujący rywalizację dwóch wielkich wodzów — Scypiona i Hannibala

SCYPION

AFRYKAŃSKI.

Piękny kolorowy nadprogram oraz obchód uroczystości Święta Niepodległości w Warszawie w dniu 11 listopada r. b.

HELIOS

WZGARDZONA

Dramat życiowy

(STELLA DALLAS) Dzieje życia kobiety, stworzonej do miłości
Reż. King Vidor. W rol. gł. ch. uba Ameryki Barbara STANWYCK, ulubieniec kobiet John BOLES i 18-letnia ANNE SHIRLEY
Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualnościPolskie Kino
ŚwiatowidW rolach głównych Marika Röck i niezrównany Hans Söhnker
Humor! Dostojna muzyka. Nowe piosenki przebojowe!
Upraszają się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ejNajpiękniejszy film doby obecnej
„KAPRYS MILIONERA”Ostatnie dni!
Ceny propagandowe
Parter od 54 gr.

MARS

„WINOWAJCA”

Węgiel kamienny górnośląski koks NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI
wagonowo i tonowo, w zaplombowanych wozach za gotówkę i na raty
po cenach konkurencyjnych dostarczaFirma KAZIMIERZ MARKIEWICZ
Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

Najkorzystniejszy

zakup skórek, płaszczy karakulowych, fokowych i t. p.

L. ŁOPUSZAŃSKI
WILNO, Zamkowa 4.

Kupno i sprzedaż

SKLEP SPOŻYWCZY w dobrym punkcie z urządzeniem, towarami i mieszkaniem spr. — dam tania. Tomasz Zana 23-b. (191—2)

SPRZEDAM folwark 31 ha (strefa nadgraniczna) gleba dobra, zabudow. kapitalne, 130 drzew owoc. Szczygół p-ta Podbrodzie. Jusciński. 197—3

OKAZJA! .. Płaszcz karakulowy, z najlepszych skór, nie noszony, do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. Wilno, Kalwaryjska Nr. 4, m. 9. (227)

Praca zaofiarowana

POSZUKUJE się gospodyni na wieś. Do-wiedzieć się w dniach 21, 22-go b.m. Hotel Europejski, pokój Nr. 59, od godz. 10—11 i od 14 do 16. (226—2)

Praca poszukiwana

OSOBA, w wieku średnim, poszukuje pracy do dzieł starszych lub niemowlęcia, może do noworodka. Ofiarą 2—7.

RZĄDCA, dobry rolnik, lat 38, samotny, z Pomorza, 16 lat praktyki w uprawie siewnych i nadołowanych mąk. Obeznany z rybołówstwem, leśnictwem, przyjmie posadę jako samotny lub ordynarję. Łaskawa zgłoszenia do administracji „Dziennika Wileńskiego” pod B. P.

EMERYT, z solidnymi referencjami, przyjmie zarząd domami, lub inną odpowiednią posadę. Słowackiego 17, m. 23. (218—1)

PANIENKA z domu inteligentnego, sierota poszukuje pracy w charakterze wychowawczyni lub pielegniarki w domu inteligentnym. Skończyła roczne Kursa Wychowawczy. — Pielegniarskie. Objęłabym po adę w majątku. Pozatem znam roboty ręczne oraz szycie. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” pod „P”.

ZARZĄD DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarstwo domowe, wykonywać wszelkie posługi i t. p. Łaskawe oferty dla J. K. do administr. „Dz. Wil.”, adres tamże.

ZA DACH NAD GŁOWĄ dla siebie i rodziny podejmę się każdej pracy, mogę prowadzić gospodarstwo domowe, wykonywać wszelkie posługi i t. p. Łaskawe oferty dla J. K. do administr. „Dz. Wil.”, adres tamże.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10
o. I. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

KOREPETYCJY ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum udzielają studentki z Bursy Żeńskiej U S.B., Augustyńska 4, tel. 12-40. Informacje od godz. 14.30—15.30 i 19.30—21.00. (221—4)

STUDENTKA udzieli korepetycji z zakresu gimnazjum now. i st. typu. Poprawę gwarantuję. Zgłosz. do adm. „Dz. Wil.” pod „5”.

Mieszkania i pokoje

POTRZEBNE zaraz 3—4 pokojowe mieszkanie z wygodami. Oferty pisemne: Montwiłowska 18, m. 2, róg Pańskiej.

Różne

AKUSZERKA dyplomowana. Zastrzyki, masaż, banki, opatrunki. Przyjęcia od 3—6 popoł.: ul. Św. Józefa Nr. 11, m. 5.

Pomóżmy bliźni!

OCIEMNIAJĄ OJCIEC będący w bardzo ciężkich warunkach materialnych zwraca się z uprzejmą prośbą do serc łaskawych czytelników o przyjęcie z pomocą dla córki uczennicy lat 15 w udzieleniu płaszcza zimowego coś z ubrania i buciuków. Adres: ul. Szepietkowskiego 16m, 13.

SIEROTA, bez krewnych i znajomych, chora na gruźlicę, mogłaby szczerze zarobić na życie. Niestety, brak maszyny. O pomoc w kupieniu której błaga. Adres w adm. „Dz. Wil.”.

FRANK HELLER.

37

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

— Interesuje mnie wszystko, co dotyczy pana profesora — rzekł Tillius z pewną dozą złośliwości.

Ale pan Collin uśmiechnął się tylko.

— Ten nasz pociąg dokąd idzie?

— spytał Tillius nrukiwie.

— Do Christianstad.

— A co mamy do roboty w Christianstad?

— Nic absolutnie. Natychmiast pojedziemy dalej, do Hässelholm, gdzie przechodzi główna linia kolejowa północna.

— I ostatecznie dokąd pojedziemy?

— Tym razem mogę zaspokoić pańską ciekawość. Do Kristianshamm.

Kacper położył nóż i widelec.

— Chyba pan nie przypuszcza, że pojedzie z panem do Kristianshamm?

— Dlaczego nie miałby panjechać tam ze mną? — rzekł Collin swobodnie. — Wszakże jest to jedynie miasto na ziemi, gdzie losy pana mogą wejść na właściwą drogę. Czy nie tak?

Młody adwokat milczał. Pod wieluwzględami miał Collin słusność, ale były i inne powody...

W milczeniu zakończyli śniadanie. Obracali łyżeczkami w filiżankach, wypełnionych złotym płynem, pochodzącym z Francji i po kilku łykach tej wspaniałej kawy swarliwość Kacpra ustąpiła miejsca beztróscie.

Niech się dzieje co chce, myślał, oddając się niefrasobliwości.

Gdy przyszli na dworzec i siadali do pociągu, nie mógł Kacper oprzeć się wzruszeniu, które wzrastało z każdym kilometrem. Na każdej stacji spodziewał się zobaczyć znajomego. W Hässelholm mógł przysiąc, że go poznał dawny kolega z wojska, a gdy przejeżdżał przez Smaland, stuk kół na zwrotnicach przerażał się w jego głowie w huk piorunów.

Collin stał w oknie i przypatrywał się spokojnie pejzażowi. Kacpro wi zaś zdawało się, że każdy pasażer w korytarzu przechodził jedynie w tym celu, by go zobaczyć.

Na stacji węzłowej Norsholm przesiedlił się do kolejki wąskotorowej. Po wielu godzinach jazdy wygramolili się z wagonika na przedostatniej stacji przed Kristianshamm.

— Ale o jednej rzeczy zapominał

pan profesor — rzekł Kacper, ciesząc się naprzód, że przynajmniej raz uda mu się przytępać Collina. — Gdzie przenocujemy? Wszyscy znają mnie tutaj.

— Niech się pan o nic nie obawia — odparł profesor. — Mieszkanie mamy zapewnione. Wprawdzie nie będzie tak wygodne, jak w luksusowym hotelu, lub w wagonie sypialnym pierwszej klasy, jednak do domu wraca syn marnotrawny, nie może wymagać tuczonego cielca, ani złotych pierścieni.

— Biblię zna pan na pamięć — rzekł Kacper zgryźliwie.

— Prawie że na pamięć. A teraz proszę nie wpadać w histериę, lecz cieszyć się, że pana przywiodłem w rodzinne strony.

— Przyjdzie czas i na radość — rzekł Kacper tak szczerze, że całkiem rozbroił profesora.

Raptem przystanął.

— Pan profesor nie ma chyba na myśli budynku, w którym mieszkają ludzie w pojedynczych celach i nie mając za mieszkanie?

Pan Collin podniósł ręce do góry.

— Boże miłosierny, co też panu przychodzi do głowy! Ja jestem prześladany! Nie, takiego hotelu nie szukam.

— Każdy portier hotelowy zna mnie w tej dziurze — rzekł Kacper.

— W naszym hotelu nie ma portiera.

— W każdym razie jest jakaś służba.

— I służby nie ma.

— A czy hotel pana profesora ma ściany, dach, pokłogi, czy też pan zamysła nocować w jakiejś stodole? Ostatecznie na wszystko jestem przygotowany.

— Ależ w moim hotelu jest wszystko.

— A czy goście w tym hotelu swobodnie wchodzi i wychodzą?

— Nie wszyscy, mój ciekawy przyjacielu, my jednak będziemy mieli pełną swobodę ruchów.

Kacper był przeświadczony, że towarzyszył jego dostał pomieszczenia zmysłów, lub też planował jakus nowy figiel. Tymczasem uszły już parę kilometrów i Kristianshamm zostało za nimi. Profesor szedł tak pewnym krokiem, jakby te strony znał od dzieciństwa, lub jak gdyby przed godziną tedy przechodził. Raptem skręcił w lewo, na ścieżkę, która wiodła przez zagajnik ku morzu.

Kacper od razu zorientował się, że hotel, który miał na myśli Collin, było sanatorium, do którego w lecie jeździło się całe Kristianshamm, a które o tej porze stało pustą, zabite naглуcho.

— Czy ten budynek stał już za pańskich czasów? — zapytał.

— Tak. Dla nas będzie on wymarzoną schroniskiem. Zaraz otworzę drzwi.

Wyjął z kieszeni piękną kolekcję kluczy, która oddała im przed trzema dniami nieocenioną usługę, gdy

opuszczali wille. Z całą łatwością dobrał klucz, po czym wprowadziłszy Kacpra, zamknął starannie drzwi i zapalił w korytarzu światło. Mógł rzyknąć, gdyż wszystkie okna zakryte były szczelnie drewnianymi okiennicami.

— Sto dwadzieścia łóżek wraz z poscielą — rzekł profesor — więc nie potrzebujemy obawiać się zimna. Poza tym w kuchni są piece elektryczne, a przybory toaletowe mamy przy sobie.

Zmęczony i wyczerpany, Kacper położył się i niezwłocznie zasnął. Od czasu pobytu w domu Krausego dopiero po raz drugi miał do dyspozycji łóżko. Gdy po wielu godzinach otworzył oczy, zerwał się przerażony. Zapomniał, gdzie się znajduje, a kiedy przypomniał sobie, poczuł się nieswojo wśród tej ciszy śmiertelnej.

Wyskoczył z łóżka, aby znaleźć profesora.

Przebiegi korytarz i na próżno zaglądał do poszczególnych pokoiów, niepotrzebnie teraz umeblowanych. Z kolei trafił do wielkiej sali jadalnej. Stał jak wryty, widząc przed sobą szereg trupów w białych całunach. Zwolna jednak uprzytomnił sobie, że były to fotele i foteliki, okryte płóciennymi pokrowcami.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednosp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobroci. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI

Drukarnia „Wileńska”, Wilno, Mostowa 1.

Odpowiedzialny redaktor: CZESŁAW ŚLESICKI